Nr. 33. Lwów dnia 10. sierpnia 1903 Rok XXXVI. Tom LVX.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową: w Państwie Austryackiem. rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron. W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 12 h. od wiersza cztery razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Adres Redakcyi: Dr. K. Miczyński. Dublany koło Lwowa.

Adres Administracyi: Lwów, Słowackiego 8.

TREŚĆ:

Odezwa do Oddziałów i członków c. k. Tow. gospodarskiego galicyjskiego.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż postanowił przeprowadzić jeszcze w jesieni b. r. następujące próby zbiorowe z porównawczą uprawą żyta i pszenicy, z zastosowaniem nawozów pomocniczych pod oziminy i na łąki, oraz próby z wapniowaniem, a mianowicie:

1. Próby nad plennością czterech odmian pszenicy. Przestrzeń potrzebna $1^1/_4$ morga w niwie przeznaczonej pod pszenicę.

2. Próby nad plennością czterech odmian żyta. Przestrzeń potrzebna $1^1/_4$ morga w niwie przeznaczonej pod żyto.

Biorący udział w próbach 1. i 2. otrzymują nasienie od komitetu — po cenie targowej. Komitet opłaca koszta przewozu do najbliższej stacyi kolejowej.

3. Próby z nawożeniem tomasyną i kainitem pod oziminy uprawiane bez obornika w ugorze, po koniczynach, roślinach strączkowych itp. Przestrzeń potrzebna około 3 morgi.

4. Próby porównawcze nad działaniem tomasyny, superfosfatu na oziminy uprawiane w podobnych warunkach jak pod l. 3. Przestrzeń potrzebna około 3 morgi pod okopowe lub jarzynę, w którą się wsiewa koniczyna.

5, Próby z wapniowaniem w powiatach podgórskich na ciężkich glinach. (Powiat kałuski, stanisławowski, stryjski, samborski, nadwórniański, sanocki, liski) przestrzeń potrzebna 2 morgi. Próby te pragnąłby komitet zorganizować w 20 miejscowościach, ze względu jednak na to, że wapno można ekspedyować tylko pełnym ładunkiem wagonowym, próby te mogą być tylko w ten sposób zorganizowane, że w bliskości jednej stacyi kolejowej zbierze się conajmniej 3-ch chętnych do doświadczeń, którzy wspólnie się zgłoszą.

6. Próby z nawożeniem łąk obliczone na lat 3. Przestrzeń potrzebna 2 morgi.

Nawozów dostarczy komitet bezpłatnie. Termin zgłoszeń do prób p. l. 1, 2, 3, 4, 17. września; do prób pod l. 5, 6, 15. września r. b.

Przestrzeń wybrana pod doświadczenia powinna być możliwie równą, oddawna jednakowo na całości uprawianą i nawożoną, zdala od dróg i przepędów.

Pragnący robić próby z wapnowaniem zechca przysłać próbkę, 1 kg. ziemi do głębokości 30 cm., do krajowej stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach dla zbadania zawartości wapna. Koszt tego badania ponosi komitet. Zgłaszający się do prób zbiorowych zobowiązuje się tem samem do ścisłego przeprowadzenia doświadczenia według dostarczonej instrukcyi i starannego przeprowadzenia uprawy mechanicznej i robót posiewnych, następnie do uskutecznienia zbioru według instrukcyi i przesyłania w swoim czasie żądanych sprawozdań do komitetu.

W przeświadczeniu, że członkowie naszego Towarzystwa rozumieją doniosłość prób zbiorowych, jednej z podstaw, na których się oprzeć musi postęp naszych gospodarstw, komitet liczy na gorliwy współudział członków oraz na pomoc Rad oddziałów w tem przedsięwzięciu.

Z Komitetu c. k. Tow. gospod.

Postępy hodowli w najnowszych czasach i ostatnie jej zagadnienia

podał Jan Marszałkowicz.

Część II.

(Ciąg dalszy.)

Po postawieniu tego prawa przez Settegasta, ogół hodowców podzielił się na dwa obozy. Hodowcy w Anglii, Ameryce, Francyi i Australii*), którzy przez osiągnięte re-

*) Stanisław Dawid: Hodowla ogólna zwierząt domowych, Encyklopedya rolnicza tom IV. str. 302 Warszawa 1895 r.

zultaty dowiedli swojej umiejętności, nigdy prawie nie stosowali różnorodnego parzenia w całem stadzie, a jeżeli zwracali się ku niemu, to tylko w wyjątkowych razach. Przeciwnie niemieccy hodowcy, a w szczególności właściciele cienkowełnistych stad owiec i boniterzy (klasyfikatorzy) na różnorodnem parzeniu oparli całą teoryę hodowli owiec, która upowszechniła się w praktyce od czasów klasyfikatora E. Kunitza. Wymyślenie klucza do klasyfikacyi, wprowadzenie regestrów bonitacyjnych, cechowania i innych technicznych szczegółów w takim stopniu utrudniły dobór w hodowli owiec, że stał się on zajęciem osobnych specyalistów, klasyfikatorów. Angielscy hodowcy, trzymając sie zasady, »podobne z podobnem daje podobne« wytworzyli wiele słynnych ras; francuscy hodowcy owiec rasę Rambouillet; australscy, typ merynosów, dostarczających najlepszą wełnę czesankową; niemieccy zaś, pomimo wyspecyalizowanego zajmowania się doborem, zasłynęli tylko przez typ Elektoral. Sprawiedliwość każe przyznać, że jednakże nie wszyscy wybitni niemieccy hodowcy dali się porwać błędnemu prądowi, przeciwnie wielu z nich zwalczało go i to bardzo stanowczo. I tak słynny hodowca koni, hr. Bernstorf, omawiając i krytykując ostro chów koni holsztyńskich, przyczynę złego stanu upatruje właśnie w różnorodnem łączeniu osobników.

Pogląd Nathusiusa w tym względzie jest tak jasnym i zdrowym, że warto go w całości przytoczyć. „Jest rzeczą równie niebezpieczną, jak szkodliwą — powiada on**) — chcieć na różnorodnem łączeniu oprzeć system hodowli. Łączenie z sobą rodziców z różnorodnemi właściwościami, w celu utrzymania w potomstwie właściwości pośrednich, może być w pewnych warunkach odpowiedniem, czasami nawet wskazanem, ale ogólnie rzecz biorąc, metodę taką należy uważać, co najwyżej, za złe konieczne, do którego nas tylko pewne, szczególne okoliczności zmusić mogą; ale nigdy, żadną miarą, nie można jej nazywać zasadą, na której opiera się przyszłość hodowli. Hodowca musi w pierwszym rzędzie zwrócić swą uwagę na właściwości, od których zależy dzielność użytkowa zwierząt, a nie może dążyć wyłącznie do wyrównania różnic ich kształtu; kształt zwierzęcia obchodzić go może tylko o tyle, o ile odpowiada celom jego hodowli, lub nie.“

Bohm**) również nie zgadza się z poglądem Settegasta i uważa go za niebezpieczny, ze względu na skutki jakie pociągnęłoby za sobą zastosowanie tej teoryi w praktyce, przez większość hodowców.

Przypuścić możemy, powiada on, że przy łączeniu ze sobą ile możności jak najodpowiedniejszych osobników, każdy z nich przeleje na potomstwo swoje własności, że zatem produkt otrzymany, o tyle podobnym będzie do swych rodziców, o ile ci rodzice podobni są do siebie. Stąd więc wynika, że za główną zasadę dziedziczenia, należy przyjąć »równe z równem daje równe.« — Zwierzęta o jednakowej dzielności użytkowej będą anatomicznie i morfologicznie jednakowo zbudowane pod względem tych kształtów ciała i tego rozwoju pojedynczych narządów, od których dzielność ta jest zawisłą, a kształty te i właściwości tylko ze względu na wyższy lub niższy stopień dzielności osobnika w danym kierunku zmieniać się mogą. — Hodowca, chcąc uszlachetnić swą oborę czy stado i podnieść jego dzielność użytkową, musi postępować zgodnie z teoryą Darwina o gromadzeniu się przymiotów z pokolenia na pokolenie i w myśl tej teoryi będzie do rozpłodu używał tylko zwierząt użytkowo najdzielniejszych — a takie, które tej dzielności w odpowiednim stopniu nie posiadają, albo od wybranego kierunku zbaczają, od rozpłodu wykluczy. — Ten system hodowli wykluczający wszelką rzeczywistą różnorodność, łączonych z sobą osobników, zowiemy właśnie łączeniem jednorodnem.

Mimo wszystko, zachodzą czasem okoliczności, które zmusić mogą hodowcę do odstąpienia od tej reguły i zastosowania parzenia różnorodnego. Nic nie ma pod słońcem stałego, a tej regule wraz z całym światem i system gospodarstwa i kierunek hodowli podlegać musi. W miarę postępów cywilizacyi i rozwoju gospodarstw, w miarę wzrostu ludności i zmian w warunkach zbytu produktów, nie tylko wzrastają wymagania co do stopnia dzielności użytkowej zwierząt, ale częstokroć i cały kierunek hodowli się zmienia. — Kierunek opasowy może przy zmianie warunków stać się nierentownym, i w interesie kieszeni na kierunek mleczny zmienić się musi. Czyż w takim razie hodowca powinien uparcie trzymać się dawnego kierunku, dlatego że go dawniej uprawiał? Nie, — co najmniej nie byłoby to rozumnem, a na kieszeni hodowcy odbiłoby się z pewnością w ujemny sposób, on musi iść za prądem i swe opasowe stado zmienić w stado mleczne — a chcąc tego dopiąć, musi chcąc nie chcąc zastosować parzenie różnorodne, — czy to w obrębie tej samej rasy, czy to z pomocą krzyżowania z rasą, która celom jego najwięcej odpowiada. Robiąc to jednak, musi pamiętać o tem, że ten system może być zastosowany tylko ‚czasowo, t. j. do tej chwili tylko, w której w naiogólniejszych zarysach do pożądanego dojdzie celu, a zarazem musi się przygotować na przeróżne niemiłe niespodzianki i zawody, jakich niechybnie objawy zwrotności mu nie poskąpią. Hodowca w tym wypadku musi jasno sprawę sobie zdawać z tego, że przystępuje do wykonania trudnego eksperymentu, którego udanie się szczęśliwe zależeć będzie w pierwszym rzędzie od zdwojonej jego troskliwości i pieczołowitości — i że eksperyment podobny więcej wymaga fachowej wiedzy, inteligencyi i bystrego oka hodowcy, jak chów oparty na regule rownorodnego parzenia.

Mówiąc o zjawiskach, które przy różnorodnem parzeniu napotykać się dają, nie wolno mi pominąć i zjawisk które mimo że mają inną przyczynę, to jednak też same wywierają skutki. Mam tu na myśli, niestety aż nazbyt często powtarzające się zjawisko, że zwierzę przesiedlone w inne warunki życia i klimatu traci czasowo lub trwale swą dzielność dziedziczenia i że połączenie dwóch podobnych sobie zwierząt, z których jedno z obcych stron i warunków pochodzi, wywołuje w potomstwie ten sam skutek, jak gdyby ono produktem zupełnie różnorodnych było rodziców. Zjawisko to powtarza się tak często, że urosło do znaczenia prawa: zmiana warunków bytu zwierzęcia wpływa ujemnie na jego dzielność dziedziczenia,

Wilkens tak zjawisko to określa: Jeżeli jedno z rodziców lub też oboje w chwili łączenia znajdują się w warunkach bytu, do których ich organizm jeszcze nie przywyknął, wtedy dzielność ich dziedziczenia przymiotów, które sami posiadają, traci na pewności. Zdarza się

*) H. v. Nathusius: *Vorträge über Viehzucht und Rassenkenntnis* I. Theil. Berlin 1872.

**) Bohm, *Die Schafzucht* tom II część I.

często, że zwierzęta rozpłodowe, przesiedlone do innego kraju, w warunki odmiennego klimatu, nie tylko nie dziedziczą swych przymiotów, ale i wogóle na płodności tracą, i dopiero po przystosowaniu się do zmienionych warunków bytu, zarówno płodność jak swą dzielność dziedziczenia odzyskują. Zjawisko to dla naszego zwłaszcza kraju doniosłe ma znaczenie, tak bowiem źle czy dobrze ukształtowały się nasze stosunki hodowlane, że ogromną liczbę rozpłodników z dalekich sprowadzamy krajów. Na potomstwo tych drogo nas kosztujących zwierząt patrzymy przez szpary, w tem głębokiem przekonaniu, iż potomstwo ze Szwajcaryi lub Oldenburga sprowadzonego buhaja musi posiadać wszelkie zalety swej rasy. Tymczasem na potomstwo takie więcej krytycznem patrzeć powinniśmy okiem, bo wśród niego, częściej niż gdzie indziej, z objawami mniej lub więcej wybitnej wsteczności spotkać się możemy.

W ogóle jest do życzenia, aby importowany materyał hodowlany dostawał się w ręce wyłącznie wypróbowanych hodowców, którzyby do potomstwa jak najostrzejsze prawidła selekcyi stosowali, albo co jeszcze lepiej, aby dzielność użytkowa takich w pełnym słowa znaczeniu zarodowych obór stała pod kontrolą jakiejś zwierzchniej władzy, do rąk zaś przeciętnego hodowcy buhaj importowany dostawać się nie powinien, bo w tych warunkach więcej szkody, jak pożytku przynieść może.

Zatrzymałem się dłużej na tej regule, jest ona bowiem do dziś aktualną i śmiało zamieścić ją można w rzędzie tych spraw, które są zagadnieniami ostatniej doby. — Na regule tej opierają się wszystkie metody, zarówno chowu czystej krwi jak krzyżowania, a zamieszanie pojęć jakie w tym względzie panuje, odbija się na naszej polskiej hodowli nierównie szkodliwiej,jak na hodowli wyżej w kulturze stojących ościennych narodów — Ze sprawą tą spotkamy się jeszcze przy omawianiu metod krzyżowania, na tem miejscu chciałbym tylko z naciskiem zaznaczyć, że jednakową zbrodnią przeciw hodowli jest łączenie wybitnie nizinnego typu, jak np. holenderskiego z wybitnie górskim np. Schwyzem, jak łączenie klaczy arabskiej z ogierem perszerońskim, jak wreszcie łączenie małej, biednej i cienkiej kości chłopskiej krowy naszej, z olbrzymim, grubo kościstym i do opasu skłonnym Simenthalem., — a dalej że sprowadzanie rozpłodnika z daleka, z innych warunków klimatu i paszy, nawet wtedy, gdy on budową lub niektóremi innemi właściwościami odpowiada typowi naszych krów, taką samą w rezultacie gra rolę, jak sprowadzenie rozpłodnika z tychże samych warunków paszy i klimatu a za to od typu naszych krów całkowicie różnego.

Wreszcie dodać trzeba, że istnieją pewne właściwości czy przymioty zwierząt, które nigdy i pod żadnym warunkiem połączyć się z sobą nie dadzą, np supersuperelekta wełny Merynosów ze skłonną do opasu i wcześnie dojrzewającą formą ciała Leicestrów. — Jeżeli rasy te dwie z sobą połączymy, to otrzymamy produkt o wełnie trochę miększej, ale nigdy ona charakteru wełny Merynosów osiągnąć nie zdoła. — Jeżeli zatem hodowca przy krzyżowaniu takiem postawi sobie za cel dojście po latach do wełny odpowiadającej dobrocią wełnie Merynosów, to spotka się z objawem tak zwanej wsteczności stałej. — Także i przy łączeniu równorodnem nie zawsze właściwości potomstwa odpowiadają właściwościom rodziców, jak dowodem tego są objawy przehodowania (Überbilder), które nawet w najlepszych, dobrze i równomiernie hodowanych trzodach zdarzyć się mogą. Takie przehodowane naprzykład owce, mają cienką, pergaminową i przeźroczystą skórę, wełny dają mało, ale zato niesłychanie cienkiej, a głowa ich zazwyczaj goła przybiera formę trójkątną. — Co dziwniejsza, że z osobnikami takiemi możemy się spotkać nawet w stadach, które konsekwentnie i z dobrym skutkiem właśnie w kierunku bogactwa wełny były hodowane.

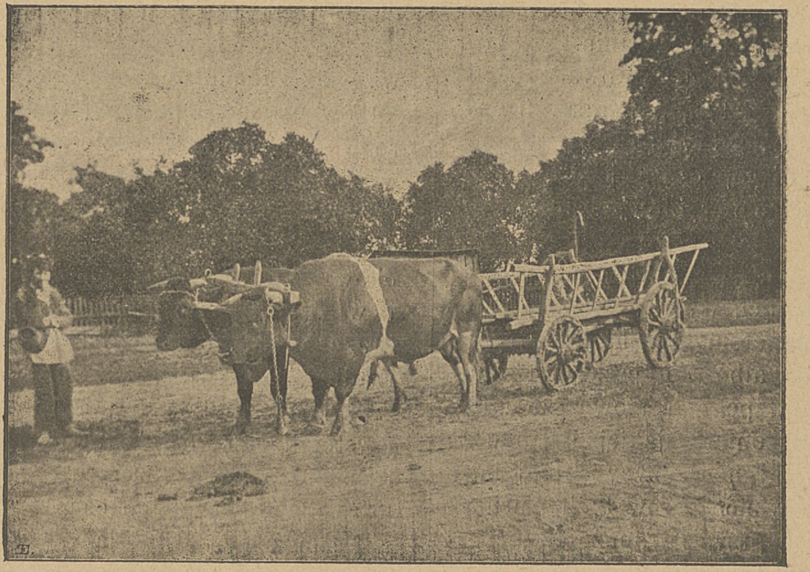
W ogóle tak przy łączeniu równo jak i różnorodnem, nie zawsze rozwój zwierząt po naszej wypada myśli; przeciwnie, wyjątków od reguły mamy w hodowli zawsze aż zanadto, a hodowca, chcąc zły wpływ tych wyjątków usunąć a przynajmniej osłabić, musi ciągle badać rozwój potomstwa, dzielność i kierunek dziedziczenia swego stada, i w miarę potrzeby troskliwie materyał hodowlany dobierać. — Ze względną pewnością odziedziczają się tylko cechy rasy i właściwości kształtów, o ile chów nasz w obrębie czystej krwi się rozwija, a chociaż i w tym względzie wyjątki są możliwe np. czerwonokrase cielę w oborze holenderskiej, to wyjątki te, zresztą rzadkie, na kierunek hodowli wywrzeć wpływu nie są w stanie. Ta stała dziedziczność jednak, którą zwierzęta czystej krwi w przelewaniu morfologicznych cech na potomstwo okazują, ma jednakże dla celów hodowlanych małe znaczenie — bo cechy te, które zoologicznemi nazwać możemy, nie stoją w żadnym związku z użytecznemi właściwościami zwierząt. — Jedyny wyjątek od tego prawa tworzą owce, a zwłaszcza rasa Merino, u której charakter wełny jest właściwością, mającą znaczenie użytkowe — a zarazem tworzy zoologiczną cechę rasy. Większe natomiast dla hodowli znaczenie mają właściwości, od których dzielność użytkowa zwierząt zależy, bo w pierwszym rzędzie zależeć nam musi na wyhodowaniu zwierząt, które w pewnym oznaczonym kierunku są produkcyjne a przez to użytkowo dzielne i użyteczne. — W tym razie zasada, że osobnik tylko te własności na potomstwo przelać może, które sam posiada, jest najważniejszą. Dziedziczność tych własności o tyle może być pewniejszą, o ile one organizm danego osobnika należycie przeniknęły, o ile jego dzielność dziedziczenia siłą nerwów jest spotęgowana i o ile wreszcie zewnętrzne okoliczności wśród jakich zwierzę się znajduje na dziedziczność tę dodatnio wpływają. Z tego powodu troskliwe badanie indywidualności zwierząt do chowu przeznaczonych niesłychanie doniosłe ma znaczenie.

Liczne przykłady, a zwłaszcza wykształcenie się ras kulturnych dowodzą, że pożyteczne własności zwierząt przez świadomy celu dobór i odpowiednie żywienie z generacyi na generacyę do pewnego, względnie dość wysokiego stopnia wykształcić się mogą, i że w miarę swego rozwoju, zyskują zarazem i na stałości i na pewności dziedziczenia. — Z tego wynika, że dzielność dziedziczenia osobnika może być niejako rozmnożoną przez przechodzący z generacyi na generacyę wpływ przodków, mianowicie wtedy, gdy przez ciąg wielu generacyi do chowu wyłącznie te zwierzęta używane były, które pewne wymagane przez nas przymioty w wybitny sposób posiadały, i na potomstwo s oje pewnie i stale je przelewały. — Z tego powodu zwierzę, które w pewnym przez nas wymaganym kierunku, wybitne posiada przymioty a równocześnie od wypróbowanych, użytkowo bardzo dzielnych rodziców i dalszych przodków pochodzi, będzie miało dla nas do rozpłodu większą wartość, jak zwierzę takie same przymioty posiadające, ale którego pochodzenie jest nie-

pewnem. Na tem właśnie polega cała ważność znajomości pochodzenia zwierzęcia — które dać nam mogą księgi zarodowe, z naciskiem jednak podnieść musimy — że tylko te księgi rodowodowe wartość dla nas mieć mogą, które właśnie co do użytkowej dzielności przodków danego osobnika poinformować nas są w stanie. Księgi rodowodowe, w których wyjaśnień w tym względzie nie znajdujemy, dla chowu żadnej nie mogą mieć wartości.

Z tego, cośmy powiedzieli, nie wynika jednak, aby zwierzę posiadające cenne dla nas przymioty, ale nie mogące wykazać się pięknem drzewem genealogicznem, było dla naszego chowu całkowicie nieużytecznem. Zwierzę takie powinniśmy bez kwestyi zużytkować, z pewną jednakże przezornością, i nie pierwej, aż po należytem wypróbowaniu dzielności jego dziedziczenia i kierunku, w którym się ona objawia. Badanie takie zresztą, o ile własności potomstwa odpowiadają własnościom rodziców, w każdym chowie, nawet w najczystszej krwi prowadzonym, zawsze jest potrzebnem, a tylko tam, gdzie przeprowadzenie jego jest niemożebnem, zwrócić się powinniśmy do badania pochodzenia. Zawsze jednak powinniśmy mieć na pamięci, że dobre przymioty są w znacznej części rezultatem dobrego pożywienia i należytej opieki, i że one w zarodku dziedziczonemi być mogą. Jeśli zatem nawet najlepszego pochodzenia zwierzę postawimy w nieodpowiednie dla niego warunki, a zwłaszcza odpowiednio żywić go nie będziemy, to zarodek ten się nie wykształci, a przy trwałości tych złych warunków nawet całkowicie zniknąć może. Kto więc dobre bydło mieć chce, musi w pierwszym rzędzie należycie je pielęgnować i dostatnio żywić.

C. d. n.



Wystawa mleczarska w Przemyślu.

(Dokończenie).

Nagrody w grupie masła przyznano następującym mleczarniom:

I. Medal srebrny c. k. Ministerstwa rolnictwa otrzymały mleczarnie: 1) Hr. K. Roztworowskiego w Hrehorowie, 2) H. Szymanowskiej w Żukocinie, 3) K. Groblewskiego w Łęgach Szymborskich, 4) Mleczarnia włościańska w Albigowej.

II. Medal brązowy c. k. Ministerstwa rolnictwa otrzymały: 1) Mleczarnia włościańska w Rybnej, 2) Mleczarnia Wł. Schwarza w Staszkowie, 3) Anieli Gniewoszowej w Kontach, 4) L. Wolskiej w Dołędze, 5) K. Horodyskiego w Żabińcach.

III. Dyplom honorowy Towarzystwa Gospodarskiego przyznano mleczarniom: 1) Dra Krzysztofowicza w Załuczu, 2) A. Raciborskiej w Spasowie, 3) mleczarni włościańskiej w Czelusnicy.

IV. Medal srebrny Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego otrzymały: 1) Mleczarnia włościańska w Myślenicach, 2) Mleczarnia F. Domańskiego w Ubiniu.

V. Medal brązowy Towarzystwa: 1) Mleczarnia Hr. Koziebrodzkich w Chlebowie, 2) P. Kwiatkowskiego w Bliznem, 3) Wł. Kraińskiego w Wyszatycach.

VI. List pochwalny przyznano: 1) Mleczarniom włościańskim w Tęgoborzy, 2) w Borzęcinie, 3) w Królówce i 4) mleczarni St. Ostaszewskiego w Klimkowie.

Po ukończonej ocenie Komisya uchwaliła: Prosić Radę Oddziału w Przemyślu, aby ze swej strony odniosła się do Komitetu Towarzystwa we Lwowie, by przy układaniu regulaminu dla oceny masła wymagano przesyłania próbek w najmniejszej ilości 3 kg., nadto aby próbki nadsyłano 2 dni przed wystawą i aby pierwsza ocena odbywała się zaraz po nadejściu próbek, druga zaś po tygodniu. Komisya wyraziła życzenie, aby do komisyi rzeczoznawców proszono także kupców zagranicznych. i aby mleczarnie biorące udział w wystawie podawały na przyszłość przybliżoną roczną produkcyę i cenę masła.

b) S e r y: Skład komisyi sędziów był następujący: Michał Bielikowicz Lwów; Dr. Tadeusz Rylski — Lwów; Hugo bar. Wattman — Ruda.

W grupie serów śmietankowych słodkich nie fermentowanych nie udzielono żadnych nagród.

W grupie serów twardych (Grouyeres-Ementhaler) przyznano:

Medal srebrny c. k. Ministerstwa rolnictwa serowniom: 1) Hr. Mycielskiego w Wiśniowej, 2) A. Goraygskiego w Moderówce.

W grupie serów miękkich fermentowanych przyznano medal srebrny rządowy serowni: Alojzego Kampla w Kańczudze za wystawione sery miękkie fermentowane. Serownie bar. Wattmana w Rudzie Różanieckiej, Eweliny Dobrzyńskiej i Michała Bielikowicza w Hubenicach wystawiały poza konkursem, z powodu że właściciele brali udział w komisyi sędziów.

Komisya wyraziła życzenie, że dla produkcyi krajowej byłoby bardzo pożądanem, aby Wydział Krajowy w świeżo założonej szkole serkarskiej w Rzeszowie zarządził przeprowadzenie próby co do zużytkowania mleka zbieranego przy fabrykacyi rozmaitych gatunków serów chudych. Zaznaczyć należy, że serownie krajowe słabo stosunkowo wystawę obesłały, tak że ogólnego wyobrażenia o stanie i jakości produkcyi serów w kraju nie można było sobie wyobrazić.

II. *Maszyny i przybory mleczarskie.*

W grupie tej reprezentowane były: 1) Firma Kannis-Wurzen, która wystawiła kolekcyę rozmaitych systemów wirówek do oznaczania tłuszczu metodą Gerberowską; automaty do kwasów; automatyczne pipety; masłomierze. — 2) Dom dla Ziemian we Lwowie jako zastępca szwedzkiej akcyjnej fabryki wirówek „C o r o n a". Wystawił wirówki „Corona" rozmaitej wielkości. ręczne, maślnice blaszane „Corona" przerabiające 5—25 ltr. śmietany; konewki i naczynia blaszane wyrobu Jurany'ego z Wiednia, formy do masła, chłodniki. 3) Towarzystwo akcyjne „Titan" — Kopenhaga — wystawiło centryfugi „Aleksandra" ręczne i parowe; chłodniki i naczynia Fleischmanna 4) Firma Buber we Lwowie jako zastępca Akcyj. Tow. Alfa-Separator we Wiedniu: centryfugi „Alfa" ręczne rozmaitych wielkości, maślnice, chłodniki, plany mleczarń i t. d. 5) Vv. Melotte-Renicourt (Belgia) centryfugi M e l o t t e roz-

maitej wielkości. 6) Fuchs i Schlichter — Peszt: w zastępstwie fabryki Burmeistra i Wonia — Kopenhaga — wystawili wirówki „Perfect“ prócz tego własnego wyrobu wygniatacze, maślnice, naczynia blaszane, chłodniki i t. d. 7) Fabryka „Wulkan“ w Przemyślu: maślnice, drewniane deski do wygniatania masła. 8) Tartak parowy ks. Władysława Sapiehy w Hołubli: paczki na masło 1—10 kg., faski bukowe i t. p. 9) Firma Raupert — Drezno: nowe zamknięcia flaszek na mleko.

Do komisyi sędziów należeli pp.: Midowicz — Przemyśl, Bielikowicz - Lwów, Bajorski — Kraków, Rylski — Lwów, Chromiński — Kraków, Lisowiecki — Chłopice, Biedroń Przemyśl.

W planie wystawy było urządzenie konkursu centryfug ręcznych, w tym też celu wypracowano i doręczono sędziom program prób z osobnym systemem punktowania. Ponieważ jednak zastępstwo centryfug „Alfa“, „Melotte“, „Perfect“ i „Corona“ ogłosiły się poza konkursem, przeto od projektu odstąpiono. Fabryki jednak wszystkie okazały gotowość przesłania wirówek swoich do kraj. Szkoły mleczarskiej w Rzeszowie dla dłuższego wypróbowania.

Wobec tego komisya sędziów ograniczyć się musiała do rozdzielenia nagród za ogólną wystawę.

Odznaczone zostały następujące firmy: 1) Akcyjne Tow. „Titan“ w Kopenhadze za wirówkę „Aleksandra“ (za dobrą konstrukcyę i dokładne oddzielenie tłuszczu — medal srebrny c. k Ministerstwa rolnictwa. 2) Fabryka Kannis-Wurzen: medal srebrny za aparat Gerberowski „Spiral“ i masłomierze 3) Tartak parowy Ks. Władysława Sapiehy w Hołubli — dyplom honorowy Towarzystwa za paczki do masła. 4) Firma „Wulkan“ — Przemyśl — list pochwalny za wygniatacz ręczny do masła. Komisya uchwaliła dalej prosić Komitet wystawy o wystosowanie listów dziękczynnych za wzięcie udziału w wystawie do firm: 1) Dom dla Ziemian — Lwów, 2) Alfa-Separator — Wiedeń, 3) Melotte — Renicourt, 4) Fuchs i Schichter — Pesz, 5) Akcyjne Tow. „Titan“ Kopenhaga — z prośbą, aby w najkrótszym czasie nadesłały wirówki przez siebie wyrabiane szkole mleczarskiej w Rzeszowie, dla dłuższego ich wypróbowania co, jak poprzednio zaznaczono — wszystkie firmy przyrzekły.

W ostatnim dniu wystawy odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału Tow. Gosp. Przemyskiego. Obradom przewodniczył vice-prezes Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, p. Stanisław Brykczyński. Wśród licznego Zgromadzenia członków Towarzystwa i gości z wszystkich stron kraju odbył się odczyt p. Henryka Rozwadowskiego, kierownika kraj. szkoły rolniczej w Bereźnicy, o nowym sposobie dojenia krów metodą Hegelunda. Odczyt połączony z demonstracyami wzbudził silne zainteresowanie wśród słuchaczy. W dalszym toku obrad wyłonił się wniosek panów Bielikowicza i Rozwadowskiego, aby Oddział Tow. Gospod. w Przemyślu zajął się sprawą założenia Towarzystwa mleczarskiego. Wniosek ten przyjęto.

Po dłuższej i ożywionej dyskusyi nad sprawami mleczarskiemi, przyczem najwięcej zainteresowania obudziła sprawa Towarzystwa mleczarskiego, zamknięto obrady a z niemi i wystawę.

Życzyć sobie tylko należy, aby ta pierwsza wystawa przyniosła jak największy pożytek mleczarstwu krajowemu, aby ożywiła ruch na tem polu i przyczyniła się choć w części do postawienia tej nowej gałęzi przemysłu rolnego na tej wyżynie, na jakiej stać powinna.

Używanie buhajów do pracy.

Dobry buhaj rozpłodowy, to dla hodowli skarb nieoceniony. - Wyrównanie obory pod względem kształtów i wartości użytkowej najlepiej i najłatwiej daje się osiągnąć przez długoletnie używanie buhaja, posiadającego własność dziedziczenia swych dodatnich przymiotów. — Staje się to często niemożebne skutkiem zapasania się buhajów, co nietylko czyni je zbyt ciężkimi, lecz także zmniejsza ich zdolność rozpłodową. — To też zalecane jest dostarczenie buhajom ruchu pod gołem niebem na stosownych okólnikach, a najlepszym sposobem jest używanie do pracy, a zwłaszcza do wożenia paszy. Dotychczas niemal powszechnie utarte było przekonanie, iż zaprzęgać można tylko buhaje ras lżejszych, przeważnie zaś ras górskich.

Załączona na str. 344 rycina przekona czytelników, że można także używać do pracy buhaje ras ciężkich nizinnych. Rycina ta pochodzi ze zdjęcia fotograficznego dokonanego w folwarku Szówsko, należącego do dóbr Pełkińskich ks. Witolda Czartoryskiego. — Jeden z tych buhajów liczy obecnie już pięć lat i przed czterema laty importowany został z Oldenburga. — W dobrach Pełkińskich na wszystkich folwarkach buhaje oldenburskie dowożą paszę dla krów.

I. T.

Dobór odmian drzew owocowych polecanych do ogólnej hodowli.

(Dokończenie).

Dobór, o którym mowa, ułożony jest na zasadzie podziału kraju na strefy, co okazało się niezbędnem ze względu na znaczne różnice klimatu w różnych okolicach Galicyi. Za podstawę uznano podział na pięć stref, przyjęty przez p. K. Szulca, prof. meteorologii w Dublanach, w pracy p. t. „Zarys stref klimatycznych w Galicyi“. P. Szulc wyróżnia w Galicyi część nizinną obejmującą cztery pierwsze strefy i część górską, stanowiącą strefę piątą. Strefa I nizinna zajmuje zachodnią nizinną część kraju aż po Rzeszów, strefa II. ciągnie się mniej więcej od Rzeszowa aż po Brody, zajmując całą północno wschodnią część kraju. Strefę III. stanowi górne dorzecze Dniestru za Samborem i Stryjem i północna część Podola, wreszcie strefa IV. obejmuje Pokucie i południowe Podole.

Ze względu na klimat poszczególnych stref powiedzieć można, że wybitnie wyróżniają się z całości kraju dwie tylko strefy, mianowicie strefa IV., pokucko-podolska, najcieplejsza w lecie, strefa kukurydzy i tytoniu, nadające się miejscami do hodowli winorośli, i strefa V. podgórska, najzimniejsza. Różnice klimatyczne między pozostałemi trzema strefami są stosunkowo nieznaczne Wobec tego postanowiła ankieta ułożyć jeden dobór ogólny dla stref I. II. i III-ej, o klimacie zbliżonym, drugi dobór dla strefy IV. najcieplejszy, wreszcie trzeci dobór dla strefy V. podgórskiej, najzimniejszej, uważając przytem, że strefa podgórska zaczyna się już tam, gdzie teren wznosi się na 350 m. nad poziom morza.

Dobór rozróżnia odmiany na drzewa pienne i osobno odmiany na drzewa karłowe. Ze względu na ogólne znaczenie uchwalonego przez ankietę i zatwierdzonego przez Wydział krajowy doboru odmian na drzewa pienne podajemy go w dalszym ciągu według oficyalnego tekstu, ogłoszonego w sierpniowym zeszycie „Ogrodnictwa“.

Dobór ten będzie cenną wskazówką dla właścicieli sadów, szczególnie zaś przy zakładaniu nowych ogrodów owocowych; Kierować się nim powinny nietylko wszystkie publiczne instytucye posiadające szkółki owocowe, lecz także całe ogrodnictwo handlowe, bo tylko na tej drodze ujednostajnienie produkcyi owocowej w kraju jak możliwe.

Dobór dla strefy I. II. i III.

18 odmian jabłoni nadających się do hodowli na drzewa pienne.

Jabłka letnie.

1. Oliwka czerwona (*Astrachan rouge*).
2. Oliwka biała (*Astrachan blanc*).
3. Różanka wirgińska, Polskie panieńskie (*Rose de Virginie*).
4. Papierówka biała.

Jabłka jesienne.

5. Kronselska (*Transparente de Croncels*).
6. Kardynalskie (*Cardinal blanc flambant*).
7. Kantówka gdańska (*Dantziger Kantapfel*).

Jabłka zimowe.

8. Parmena szkarłatna (*Scharlachrothe Parmene, Scarlet Pearma n*).
9. Reneta landsberska (*Reinette de Landsberg*).
10. Malinowe oberlandzkie (*Oberländer Himbeerapfel*).
11. Pepina londyńska (*London pippin*).
12. Reneta Baumana (*Reinette de Baumann*).
13. Reneta Kulona (*Reinette Coulon*).
14. Reneta Koksa (*Cox Orange*).
15. Reneta Damazcna (*Reinette de Damason*).
16. Reneta kaselska (*Reinette de Caux. Grosse Kasselreinette*).
17. Żeleźniak, Sinka (*Eiserapfel*).
18. Grochówka (*Bohnapfel*).

11 odmian grusz nadających się do hodowli na drzewa pienne.

1. Guyota (*Docteur Jules Guyot*).
2. Faworytka (*Clapp's Favorite*).
3. Amanlis (*Beurre d' Amanlis*).
4. Dobra szara (*Gute Graue. Grise bonne*).
5. Salisbury (*Princesse Marianne*).
6. Bera lyońska (*Doyenné de Mérode. Double Philippe*).
7. Dobra Ludwika (*Louise bonne d' Avranches*)
8. Urbanistka (*Beurré Coloma d' automne*).
9. Bergamota jesienna *Bergamotte rouge d' automne*).
10. Marya Ludwika (*Marie Louise*).
11. Plebanka (*De Curé*)

10 odmian śliw.

1. Montforcka (*De Montfort*).
2. Wiktorya (*Reine Victoria*).
3. Kirka (*Kirke*).
4. Renkloda Althana (*Reine Claude d' Althan*).
5. Renkloda wielka złota, Renkloda zielona.
6. Renkloda Ulena (*Reine Claude d'Oullins*).
7. Waszyngton.
8. Węgierka angielska (*Quetsche d' Angleterre*).
9. Węgierka zwyczajna.
10. Anna Späth.

9 odmian czereśni.

1. Marmurkowa (*Guigne marbreé précoce. Guigne d'Annonay*).
2. Najwcześniejsza (*Früheste der March*).
3. Czarna Froma (*Guigne de Fromm. Fromm's Herzkirsche*).
4. Miodówka.
5. Różowa wielka (*Flamentiner*).
6. Czarna późna (*Bigarreau noir tardif*).
7. Woskowa, kanarkowa, Dragana żółta.
8. Grolla wielka (*Groll's grosse*).
9. Olbrzymka (*Bigarreau Napoléon*).

7 odmian wiśni.

1. Książęca (*May Duke*).
2. Królowa Hortensya (*Reine Hortense*).
3. Goryczka (*Montmorency. Königliche Amarelle*).
4. Hiszpanka wczesna (*Griotte d'Espagne hative*).
5. Kleparowska.
6. Osthajmska (*Griotte d' Ostheim. Ostheimer Weichsel*)

Dobór dla strefy IV.

25 odmian jabłoni nadających się do hodowli na drzewa pienne.

Jabłka letnie.

1. Oliwka biała
2. Oliwka czerwona.
3. Różanka wirgińska.
4. Papierówka biała.

Jabłka jesienne.

5. Kronselska.
6. Pepinka litewska, Glogerówka.
7. Aporta (*Kaiser Alexander*).
8. Królowa renet (*Reine des reinettes. Englische Wintergoldparmene*).
9. Kantówka gdańska.

Jabłka zimowe.

10. Pepina londyńska.
11. Pepina Parkera (*Parker's pippin*).
12. Pepina Linneusza (*Belle-fleur jaune. Linnoeus pippin*).
13. Reneta blenhajmska (*Blenheim Orange*).
14. Reneta Baumana.
15. Reneta ananasowa (*Reinett ananas*).
16. Reneta landsberska.
17. Reneta kanadyjska (*Reinette du Canada*.
18. Reneta orleańska (*Reinette d' Orlèans*).
19. Reneta Damazońska (*Reinete de Damason*).
20. Reneta Koksa.
21. Reneta Kulona.
22. Reneta kaselska.
23. Piękna z Boskop (*Belle de Booscop*).
24. Sztetyna czerwona (*Stettiner rother*).
25. Zorza.

18 odmian grusz nadających się do hodowli na drzewa pienne.

Gruszki letnie.

1. Żyfardka (*Beurre Giffard*).
2. Guyota.
3. Faworytka.
4. Williams.
5. Amanlis.

Gruszki jesienne i zimowe.

6. Bera Hardego (*Beurré Hardy*).
7. *Triomphe de Vienne*.
8. Dobra Ludwika.
9. Flamandka (*Fondante des Bois, Belle des Flandres. Holzfarbige Butterbirne*).
10. Księżna Williamsa (*Williams Duchesse*).
11. Marya Ludwika.
12. *Beurre d'Apremont (Beurre Bosc*).
13. Komisówka (*Doyenné du Comice*).
14. Diel (*Buerré Diel*).
15. Lukasówka (*Beurré Alexandre Lucas*).
16. Plebanka.
17. Kolmarka (*Passe Colmar*).
18. Józefinka (*Joséphine des Malines*).

Odmiany śliw te same, co dla stref I, II i III, z dodaniem odmian:

1. Węgierka włoska.
2. Piękna lowanka (*Belle de Louvain*).
3. Złota łza (*Coes golden drop*).
4. Siewka Ponda (*Pond's Seedling*).

Dobór dla strefy V.

14 odmian jabłoni nadających się do hodowli na drzewa pienne.

1. Oliwka biała.
2. Różanka wirgińska.
3. Papierówka biała.

Jabłka jesienne.

4. Kronselska.
5. Kardynalskie.
6. Grawsztynek (*Gravensteiner*).

Jabłka zimowe.

7. Antonówka.
8. Pepinka litewska.
9. Kantówka gdańska.
10. Sierinka, Strumiłłówka.
11. Malinowe Oberlandzkie.
12. Reneta landsberska.
13. Reneta Harberta.
14. Grochówka.

9 odmian grusz nadających się do hodowli na drzewa pienne.

1. Faworytka.
2. Guyota.
3. Witarnia, Salzburska.
4. Salisbury.
5. Jaśnie pańska. (*Seigneur Esperen*).

6. Urbanistka.
7. Bergamota jesienna.
8. Esperynka. (*Espérine*).
9. Plebanka.

Odmiany śliw te same, co dla stref I, II i III, z wyłączeniem odmiany: Anna Späth.

KRONIKA.

Towarzystwo rybackie. Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie odbyło swe 25-te doroczne Walne Zgromadzenie członków w dniu 6 maja b. r. Ze sprawozdania Wydziału, ogłoszonego w N-rze 62 Okólnika rybackiego wyjmujemy następujące szczegóły, dotyczące spraw Towarzystwa.

Członków liczy Towarzystwo 366 zwyczajnych, 17 dożywotnich, z roczną wkładką w kwocie ogólnej 1408 koron. Towarzystwo otrzymało w r. 1902 na cele rybactwa i na koszta wystaw rybackich w Wiedniu i Petersburgu, oraz na wydawnictwo „Okólnika" subwencyę w kwocie ogólnej 7480 koron. Ogólny przychód Towarzystwa wynosił 9286 kor., z czego wydano na zarybianie wód 2118 kor., na wydawnictwo okólników 2171 kor., na udział w wystawie w Petersburgu 742 kor., na udział w wystawie w Wiedniu 311 k., na stypendyum 313 k., na wydatki biura Zarządu 867 kor., resztę na drobniejsze wydatki.

Ze spraw ogólnego znaczenia podnieść należy pożyteczną działalność Towarzystwa na polu gospodarstwa rybnego w kraju. W r. 1902 rozpuszczono do wód krajowych blisko 2 $^1/_2$ miliona sztuk różnego narybku i raków, a sprawozdanie podnosi, iż hodowla sandacza u nas w kraju rokuje wielkie nadzieje, gdyż już obecnie zaczynają poławiać olbrzymie sztuki, jak n. p. w Wiśle pod Tarnobrzegiem, gdzie wyłowiono sandacza mającego długości 85 cm. a 44 cm. objętości. Dla ochrony ryb czyniło Towarzystwo liczne zabiegi u władz państwowych, krajowych i u osób prywatnych. Ze spraw ważniejszych, któremi Wydział Towarzystwa się zajmował, wymienia sprawozdanie między innemi kwestyę zamknięcia Wisły kratą drucianną pod Toruniem, usunięcie zanieczyszczania Przemszy odpadami fabryki sody w Szczakowej, sprawę tępienia pstrągów przez kaczki w dopływach Wisłoki, sprawę przemycania raków do Niemiec i Szwajcaryi, sprawę szanowonia naturalnych tarlisk przy regulacyach rzek i potoków i pozostawiania w opaskach regulacyjnych otworów dla przepływu ryb i t. p.

W sprawie spodziewanego nałożenia przez Niemcy cła na ryby, szczególnie na karpie żywe głównie z Galicyi sprowadzane, w kwocie 15 marek za 100 kg., czyniono starania u władz rozstrzygających, aby, jeśli cło nie uniknione, to przynajmniej odprawa cłowa na granicy odbywała się jak najspiesznie, bez dłuższego przerywania transportu; w sprawie starań o założenie stacyi biologiczno-doświadczalnej dla rybactwa zaznacza sprawozdanie, iż ministerstwo oświaty odroczyło tę sprawę aż do czasu zupełnego urządzenia stacyi doświadczalnej rolniczej przy Uniwersytecie w Krakowie.

Co do zdrowotności ryb, to w roku 1902 nie było w całym kraju między rybami żadnej choroby epidemicznej lub zakaźnej, a fakt ten zadaje ponownie kłam rozszerzanym, wieściom, iż w Galicyi pojawiają się u ryb corocznie epidemiczne choroby.

Wydział zaznacza w swem sprawozdaniu, iż zakładanie rewirów wolno postępuje, a gospodarka na rewirach nic się w ubiegłym roku nie poprawiła, gdyż prawie wszędzie panuje łowienie rabunkowe.

Walne Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości a wybierając przez aklamacyę prezesem Dr. Ferdynanda Wilkosza a wiceprezesem prof. Józefa Rozwadowskiego dało dowód, iż ocenia zasługi dotychczasowego Wydziału.

Na Zgromadzeniu podnoszono różne sprawy rybackie, a inż. T. Rozwadowski, referent spraw rybackich w Wydziale krajowym, zawiadomił zebranych, iż w Zakładzie krajowym w Oparach odbyło się z dobrym skutkiem tarło sandaczy, tak że w krótkim czasie będzie można zaspokoić zapotrzebowanie ikry sandacza w całym kraju.

Szkoła wiejskiego gospodarstwa domowego w Albigowej pod Łańcutem otwiera z dniem 1-go września b. r. specyalny kurs mleczarstwa dla dziewcząt mających zamiar po ukończeniu kursu zająć się prowadzeniem mleczarń szczególnie dworskich. — Kandydatki chcące otrzymać naukę, opiekę, mieszkanie i utrzymanie bezpłatnie będą obowiązane wszelkie czynności w mleczarni i w połączonej z nią chlewni wykonywać własnoręcznie. Kurs trwać będzie cztery miesiące. Kandydatki starsze wiekiem i inteligentniejsze mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do 20 sierpnia przyjmuje zarząd szkoły gospodyń wiejskich w Albigowej.

Gostkowska, kierowniczka.

Szkoła gospodyń czyni zadość potrzebie silnie dającej się odczuwać w gospodarstwach, to też nie wątpimy że uczennic jej nie braknie, ile że zdolne mleczarki są dość poszukiwane.

Zły urodzaj chmielu. Widoki na zbiór chmielu w monarchii przedstawiają się według urzędowej statystyki ministerstwa rolnictwa niekorzystnie. Stan chmielników w Austryi górnej, na Morawach i w Styryi jest wcale niezadowalniający; dadzą one zbiór lichy pod względem jakościowym i ilościowym. W Styryi zaczęto wcześniejsze gatunki zbierać z początkiem sierpnia i sprzedawano po 200 K. za 50 kg. W Galicyi stan chmielników pogorszył się wskutek słoty nadzwyczajnie, szczególnie w powiatach zachodnich. Sprzedaże zawierają po cenie około 200 K. za 50 kg.

Szczególnie decydującym jest stanowczy nieurodzaj chmielu w głównem centrum produkcyi w Zatecu w Czechach. Popyt za chmielem tamtejszej produkcyi z r. 1902 jest tak natarczywy, że za 50 kg. płacono w tych dniach 250 — 260 K.

O nieurodzaju chmielu donoszą również z królestwa, Wołynia, Kijowa i Belgii.

Zbiory na Węgrzech. Ostatnie sprawozdanie węgierskiego ministerstwa rolnictwa taksuje przeciętny zbiór pszenicy na Węgrzech na 6 $^1/_2$ *q* z morga a zbiór ogólny na 30 mil. *q*. Zbiór odpowiada więc mniej więcej zeszłorocznemu i ilościowo jest dobry. Natomiast jakość zebranego ziarna nie odpowiada wcale oczekiwaniom, kolor pszenicy jest blady i nie odpowiada cechom pierwszorzędnej marki handlowej. Dużo jest także ziarna rdzawego, które młyny tylko w ostatecznej potrzebie kupują.

Stypendya ogrodnicze. C. k. ministerstwo rolnictwa rozpisuje konkurs na trzy stypendya po 500 K. dla uczniów zakładu ogrodniczego w Klosterneuburg. Podania wnosić należy do 15. września b. r, na ręce Dyrekci zakładu z udowodnieniem, że kandydat ukończył szkołę wydziałową lub cztery klasy szkół średnich, że ukończył 16 rok życia i włada dostatecznie językiem niemieckim.

Sprostowanie.

W artykule „Z wystawy zużytkowania ziemniaków" umieszczonym w nr. 30. „Rolnika" znajdują się w obliczeniu kosztów suszenia ziemiaków omyłki drukarskie. Odpowiedni ustęp str. 313 wiersz 21., prosimy zatem sprostować jak następuje:

„Potrzeba na to **3** $^1/_2$ **q.** ziemniaków świeżych, więc **5 kor. 60 hal.**, suszenie przyjmiemy **2 kor. 70 hal.**, koszt ogólny wyniesie zatem 8 kor., 30 hal."

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 13. sierpnia 1903. Pszenica gotowa 7·80—8·10, na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 5·80—5·90, na termina 5·50—5·75, owies obroczny gotowy 5·75—6·—, na termina 5·— — 5·20 jęczmień pastewny 5·25 -5·50, brow. 5·75-6·—, rzepak 9·50—9·75, nowy —.——.— groch pastewny 6·75—7·50, do gotowania 7 75-9·—, wyka 5 25—5 75, bobik 5·50—6·—, hrec ka 6·50—7·—, kukurudza nowa 0·——0·—, stara 6·50—6·75, chmiel za 56 kg. 170—180, koniczyna czerwona nowa, 50·—60·—, biała 50·——65·—, szwedzka 55·— - 60·— tymotka —·——·—, spirytus [illegible] Tarnopol gotowy 18·10 -18·25, na termina —·——·—, ekskontyngent 10·25—10·35.

Wskutek braku dowozów wobec robót w polu ceny zboża uzyskały zwyżkę, również produkta na mieszankę odpowiednie, w skutek zapotrzebowania, poszły znacznie w górę.

W nowem zbożu transakcye nieznaczne, z powodu rezerwy tak ze strony producentów jak i kupujących. Chmiel tenduje zwyżkowe, co do spirytusu usposobienie niezmienne.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń, 11. sierpnia (Biuletyn giełdy zbożowej). Sprawozdania o urodzajach za granicą brzmią niejednolicie. Według wiadomości nadeszłych z Waszyngtonu, taksują zbiór pszenicy w Stanach zjednoczonych o 20 milionów buszli niżej od zeszłorocznego zbioru. Wiadomość

ta nie zrobiła żadnego wrażenia na targu wiedeńskim i chociaż podaż w pszenicy jest ciągle jeszcze niedostateczną, ceny nie wykazują wielki wybitnej tendencyi zwyżkowej.

Kraków, 13. sierpnia (cennik ziemiopłodów w Hali zbożowej). Pszenica biała 0·——0·—,żółta i czerwona 7·90—8·50, żyto dworskie 6·30 do 6·75, targowe —·——·—, jęczmień na krupy 5·50 do 6·— na paszę 4·90—5·75, owies 6·15—6·60, hreczka 6·75—7·25, kukurudza 6·50—7.— cynkantyna 7·50 do 7·70, groch 8·—9·50 bobik —·——·—, wyka 5·60—6·65 otręby pszenne 4·20 do 4·45, żytne 4·25 do 4·10, siano nowe 3·20 do 3·40. Ceny notowane w kor. za 50 kg.

Budapeszt, 12. sierpnia. (Giełda zbożowa). Pszenica na październik 7·36, na kwiecień 7 60 żyto na październik 6·18, na maj 6·40, owies na październik 5·40, na maj 5.58, kukurudza na sierpień 6·10, na maj 5·02, rzepak na sierpień 11.85—11·95.

Spirytus.

Wiedeń, 12. sierpnia Spirytus kontyngent. kor. 40·80—41·—.

Bydło i trzoda.

Wiedeń, 11. sierpnia. Na poniedział.targ spędzono bydła rogatego przeznaczonego na rzeź, ogółem 4840 sztuk. W tem było z Galicyi 162 sztuk, z Bukowiny 35 sztuk. Przebieg targu był spokojny. Ceny niezmienione. Niesprzedanych pozostało 57 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 32 sztuk po 62 do 65 kor., 49 sztuk po 68 do 73 kor., 105 sztuk po 74 do 78 kor., 18 sztuk po 79 do 80 kor. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia sprzedawano po 58 do 74 kor., krowy podtuczone po 56 do 70 kor., bydło chude po 40 do 56 kor. wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, 11. sierpnia. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 9·831 sztuk świń, między temi 3.984 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 96 do 98 h., za galicyjskie młode świnie 80—100 h., za 1 kilogram żywej wagi.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny *Prof. Kr. Kazimierz Miczyński.*

K. u. k. Militär-Verpflegs Magazin in Przemyśl.

Nro 2756.

Das k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl (ul. Szpitalna) kauft aus freier Hand gegen gleichbare Bezahlung in den Monaten September, Oktober, November und Dezember 1903 je 125 *q* Roggen und 125 *q* Hafer, zusammen daher 500 *q* Roggen und 500 *q* Hafer magazinsmässiger Qualität.

Gekauft wird von jedem Landwirthe (landwirtschaftlicher Genossenschaft) selbst produzierte Frucht, bis zu der oben angeführten Gewichtsmenge, in den einzelnen Abstellungsmonaten, ab Verpflegsdepot oder ab Bahnhof in Przemyśl.

Auf diese Beschaffungen werden Landwirthe mit kleineren und mittleren Grundbesitzen besonders aufmerksam gemacht, da denselben hiedurch die Möglichkeit geboten wird ihre Boden-Erzeignisse ohne Zwischenhandel dem Ärar direckte abzusetzen.

Die näheren Kaufbedingungen können an den Wochentagen von 8h Früh bis 5h Nachmittags, an Sonn und Feiertagen jedoch nur Vormittags in der Kanzlei des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Przemyśl erfragt werden.

Verwaltungs-Commision des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Przemyśl.

Przemyśl, am 6. August 1903.

C. i k. Zarząd magazynu prowiantowego w Przemyślu.

L. 2756.

C. i k. wojskowy magazyn prowiantowy w Przemyślu (ulica Szpitalna) zakupi z wolnej ręki za natychmiastową zapłatę w gotówce a mianowicie w miesiącu wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu 1903 po 125 *q* żyta i 125 *q* owsa, razem zatem 500 *q* żyta i 500 *q* owsa magazynowej jakości.

Kupi się od każdego gospodarza (związku gospodarczego) zboże przez niego samego wyprodukowane aż do powyż naprowadzonej ilości w dotyczących miesiącach dostawy albo ab skład prowiantowy (Verpflegsdepot) albo ab dworzec Przemyśl.

Na te dostawy zwraca się szczególną uwagę właścicieli małych i średnich gospodarstw, gdyż tym przez to nadarza się możność odstawienia bez wszelkiego pośrednictwa swych produktów rolnych wprost skarbowi wojskowemu.

O bliższych warunkach dostawy można się dowiedzieć w kancelaryi c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Przemyślu (ulica Szpitalna) a to w dnie powszednie pomiędzy godziną 8 rano a 5-tą po południu zaś w dnie niedzielne i świąteczne tylko przed południem.

Zarząd c. i k. magazynu prowiantowego.

Przemyśl, dnia 6. Sierpnia 1903.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.